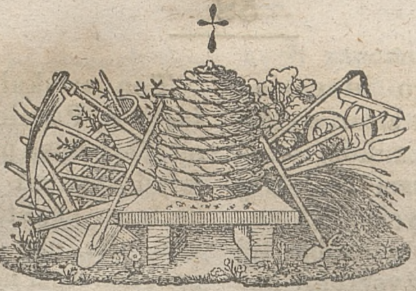
Rok XIII^ty. Nr. 15.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela Wielkanocna*, dnia 8. Kwietnia 1849.

Religia.

Zmartwychwstanie.

P. S. A.

Wierzę ciała zmartwychwstanie. Tajemnica wiary o zmartwychwstaniu umarłych jest tak jasno wyrażona w Starym i Nowym testamencie, że niedowiarstwo daremnie się wysila na rozsiewanie wątpliwości przeciw téj prawdzie, którą zgodność tylu świadectw danych od Ducha świętego czyni niewzruszoną. Job, jako najdawniejszy z Proroków, obwieszcza je z oczywistém zapewnieniem. Twierdzi on w wyrazach dokładnych, iż wszyscy zmartwychwstaniemy z temi samemi ciałami, które mieliśmy w doczesném życiu. „Wiem bowiem, że Odkupiciel mój żyje, a w dzień ostateczny powstanę z ziemi; i zaś obleczon będę w skórę moję, i w ciele mojém oglądam Boga mego.“ Psalmista wyznaje: „Nie zostawisz duszy mojéj w otchłani, ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia.“ W drugiéj księdze Machabejskiéj ta prawda jest ugruntowana w sposób najdokładniejszy. Jeden z siedmiu braci, którzy ponosili katusze i śmierć w Antyochii w obecności Epifana, obróciwszy się do tego tyrana, mówił do niego: „Ty zaiste najniegodziwszy w niniejszém życiu nas tracisz, ale Król świata umarłych nas za prawa swoje w zmartwychwstaniu wiecznego życia wskrzesi.“ Matka tych świętych męczenników zachęcała ich do mężnego zniesienia śmierci nadzieją tegóż zmartwychwstania, i ci waleczni żołnierze ożywieni wiarą, pełni żądzy tego uszczęśliwienia, chętnie ponosili katownie i śmierć samą. Mamy także zapewnienie o tém w widzeniu Ezechiela, Proroka, co się stało z kościami suchemi. Te kości, za powianiem Ducha Pańskiego, zaczęły się łączyć wspólnie z sobą, okrywać się ciałem, żyłami i skórą, i zupełnie ożyły. Obraz to widoczny tego, co się ma wydarzyć przy powszechném zmartwychwstaniu umarłych, przez cudowną wszechmocność Boską, wcale niepojętą ludzkim rozumem. Gdy się Chrystus okazał w Judei, znalazł prawdę wiary o zmartwychwstaniu, przyjętą od wszystkich Żydów, wyjąwszy tylko sektę Saduceuszów. Zbawiciel odrzucał wyraźnie ten szkodliwy błąd, i obiecywał sprawiedliwym,

iż mieli używać zupełnego błogosławieństwa po powszechném zmartwychwstaniu, a zagrażał grzesznikom wieczném potępieniem. On sam po swéj śmierci krzyżowéj zmartwychwstał cudownie, by okazał na swéj osobie téj prawdy dowód, i wzór przyszłego naszego zmartwychwstania. „Teraz zaś Chrystus powstał ze zmarłych, początki śpiących, a jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.“ Przez prawdę rzeczywistą zmartwychwstania Chrystusa, Apostół dowodzi prawdę naszego zmartwychpowstania w swym liście do Koryntyan przeciw tym, którzy utrzymywali, iż nie masz zmartwychwstania dla umarłych. Święty Paweł dla ocalenia wiernych od błędu tak niebezpiecznego, najprzód się trudni udowodnieniem przez świadectwo Apostołów, iż Chrystus istotnie zmartwychwstał. Ustaliwszy raz tę prawdę, potrzeba uczynić ten wniosek, że zmartwychwstanie powszechne jest pewne, ponieważ wypadałoby wnosić, iż Chrystus nie wstał z martwych, jeżeli i my sami nie mamy zmartwychwstać: „jeżeli nie ma zmartwychwstania umarłych, i Chrystus nie zmartwychwstał. Ale jeżeli to prawda, iż Chrystus zmartwychwstał, jako o tém ani wątpić się godzi, nie można zatém zaprzeczać wyznania przez wiarę zmartwychwstania umarłych, bez zrzeczenia się nadziei o życiu przyszłém.“ Zaczém stósując się do zasad Apostoła, każdy człowiek, który wyznaje przez wiarę szczerze tajemnicę Chrystusa, a osobliwie tę jego zmartwychwstania, nie powinien mieć żadnéj wątpliwości względem powszechnego zmartwychwstania.

Ten artykuł wiary wyrażony najjaśniéj w Piśmie świętém, zatwierdzony od Chrystusa przeciw Saduceuszom, dowiedziony od św. Pawła na pokonanie bezbożnych, którzy go zaprzeczali, sprawia dla nas pociechę i jest pewnym przedmiotem naszéj nadziei; bo gdybyśmy w tém życiu tylko mieli się spodziewać, a po śmierciby to miało nie nastąpić, bylibyśmy najnieszczęśliwsi. Niech więc rozum zuchwały bada, albo domaga się tłómaczenia od Boga, jakichby miał użyć środków do wykonania tak cudownego dzieła dla nas, którzy znamy niestósowność nieskończoną, która zachodzi pomiędzy rozległością mocy Boga, a ścisłemi granicami ludzkiego umysłu, dosyć będzie mieć sobie za zaszczyt, iż możemy dopełniać ku Bogu wszechmogącemu powinności i hołdu Jemu samemu właściwego, czyniąc w niejaki sposób porównanie pomiędzy jego niepojętym majestatem, a naszą podległością bez ograniczenia. Słowo boskie nas naucza, iż jest rzeczą potrzebną, ażeby to ciało skazitelne było przyodziane nieskazitelnością. Bądźmy więc nieporuszeni i stali w wierze téj prawdy tak pocieszającéj.

Jedno zmartwychwstanie jest pierwsze, przez które dusze sprawiedliwych cieszą się widzeniem twarzy Boga przed powszechném zmartwychwstaniem. Drugie zaś zmartwychwstanie błogosławione jest, przy którém dusze wezmą na nowo swe ciało, by żyły w wiecznéj chwale. Czynią tu wielu rozmaite badania względem czasu, okoliczności i sposobu, jakim ma się stać to zmartwychwstanie, względem natury, miary, wzrostu, wieku, płci zmartwychwstających; ale to wszystko, co się

mówi o tém, zasadza się na samych domysłach. Najbezpieczniejszą jest rzeczą, nie udawać się daléj nad to, czego Bóg chciał nauczyć nas o téj tajemnicy, i oczekiwać z upokorzeniem onéj chwili, w któréj spodoba mu się dać nam widzieć jawnie to wszystko. Co jest pewne podług pisma, jest to: iż ta chwila nadejdzie ludziom, kiedy o niéj najmniéj myśleć będą. Dla tego i wy bądźcie gotowi, bo nie wiecie, o któréj godzinie syn człowieczy przyjdzie.

Po zmartwychwstaniu zaiste ludzie staną się jako Aniołowie Boscy, to jest: będą nieodmienni, nieskazitelni, przezroczyści, jaśniejący i w niejakim sposobie duchowni, nie przestając wszelako mieć własności istoty ciała. „Przy zmartwychwstaniu albowiem, ani będą żenić się, ani wydawać za mąż, ale będą jako Aniołowie Boga w niebie.... Tedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie ich ojca."

Niedostatek.

Nie wstydź się niedostatku i zaradzaj mu pracą. Jeźli ci potrzeba zachęty, pomnij, że sam Zbawiciel życie w ubóstwie pędził.

Gospodarstwo rolne.

Pasternak.

Bardzo zawodna jest rzecz dla gospodarza wiejskiego, mówi K. M., w jeden tylko wyłącznie przedmiot uderzać, to jest jednym się zajmować, a o innych zapominać, gdyż nie wszystko i nie zawsze się uda; a gdy nie urodzi się ten, którego najwięcéj zasiano, tedy wielki nastąpi w gospodarstwie upadek. Przeciwnie, jeżeli się o wszystkich tyle pamięta, jak na to zasługują, to choć na jednym, na drugim się traci, tedy na trzecim, czwartym i innych powetować się może. Komu nie udała się pszenica, temu jeszcze żyto obrodzić się mogło; mniéj zebrał jęczmienia, za to więcéj grochu, lub owsa. Toż samo o innych gatunkach zboża, a nawet o chowie zwierząt, powiedzieć można.

Kiedy w wielu bardzo miejscach w roli jeszcze pogniły kartofle, nie wyjmując i tych, co z siemienia chodowane były, nie jeden sobie może przypomniał gospodarz, że gdyby obok kartofli zasiał był kilka zagonów pasternaku, wtedy może, straciwszy na pierwszych, zyskałby choć cokolwiek na drugim; bo pasternak głębiéj się zapuszcza niż kartofle, i mniéj obawia się suszy. Wieleż to wieków przodkowie nasi uprawiali i lubili pasternak, nim poznali i uprawiać zaczęli kartofle! Zbierali go, zachowywali surowy, piaskiem przysypany na zimę, lub też suszyli na słońcu, i taki, podobnie jak świeży, gotowali i jedli, i pod tym względem pasternak lepszy był od kartofli, których zasuszenie jest bardzo trudne.

Pasternak należy do roślin dwuletnich, co to posiane będąc w jednym roku, rozrastają się w nać i korzeń, na zimę nać tracą, korzeń trwa w ziemi i dopiero w drugim roku nową nać wydaje, wypuszcza łodygę i wydaje nasienie, poczém dopiero cała roślina z korzeniem niszczeje. Pasternak u nas

wprawdzie używany jest tylko na pokarm dla ludzi, w innych zaś krajach sieją go dla świni, owiec, bydła i koni. Daje on dla wszystkich wyborny pokarm, który pożywnością równa się gotowanym kartoflom. Przez całe lato i jesień ma właściwy sobie smak mączny, a dopiero w zimie nabiera słodyczy, dla tego z poziemku zwyczajnie wykopuje się.

Krowy pasternakiem żywione nie więcéj wprawdzie dają mléka, jak po rzepie, burakach, ale za to mléko po téj karmi jest lepsze, więcéj wydaje masła i nie ma obcego smaku. Czyniono doświadczenia i przekonano się, że krowa po ocieleniu, żywiona kartoflami, dawała dziennie cztery kwarty mléka, kiedy zaś dawać zaczęto tyleż według wagi pasternaku, wtedy dziennie udoje wynosiły pięć kwart mléka.

Tuczenie bydła pasternakiem odbywa się prędzéj niż innemi gatunkami karmi; ale z początku udzielać go trzeba małemi porcyami i dodawać naprzemian przyzwoitą ilość siana, bo inaczéj prędkoby się pasternak sprzykrzyć mógł bydlęciu. Mięso z bydlęcia, pasternakiem tuczonego, ma być bardzo delikatne i smaczne. Pewien gospodarz, który wiele czynił doświadczeń z tuczeniem pasternakiem, powiada, że kupił wołu za 128 złp., — 21 tal. i 2 złp. — karmił go przez trzynaście tygodni samym pasternakiem, sprzedał nareszcie, a po zabiciu tego wołu, znaleziono w nim 842 funtów mięsa i 184 łoju, za co wziął rzeźnik 360 zlp. — 60 tal. —

Nać także pasternaku posłużyć może za paszę dla bydła, i do tego użytku lepsza jest od liścia buraków. Wprawdzie z początku bydło do niéj przywyknąć musi, jak i do wielu gatunków karmi, lecz potém zjada ją chciwie. Ale nać koniecznie zaświeża i zdrowa dawana być powinna, bo jeżeliby jakiś czas na kupie poleżała i zagrzała się, wtedy jéj bydło wcale jeść nie chce. Naci téj z pasternaku w ciągu roku otrzymać można bardzo dużo, bo gdy się oberwie jednę, druga znowu w jéj miejsce wyrasta, ale za to korzenie będą cieńsze.

Główną zaletą pasternakn jest, że mrozy w ziemi wytrzymuje, i dopiero na wiosnę po odtajaniu gruntu użyty być może, właśnie wtedy, kiedy już nie ma rzepy, a buraki i kartofle na schyłku. Pod tym względem pasternak jest lepszy od kartofli; i wtedy to on jest bardzo słodki. Ale na wiosnę wybrać go trzeba z gruntu zaraz po jego odtajeniu, nie czekając, ażby nać wypuszczać zaczął, gdyż wieleby przez to stracił ze swéj pożywności. Z tych więc względów pasternak zasługuje na większą uwagę, aniżeli dotąd zwracana nań bywa. Szczególniéj to angielscy gospodarze znają się na wartości pasternaku i wiele go na karm dla bydła uprawiają.

(Dokończenie nastąpi.)

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. T. *Borowicz*.)